

# 1. Głos Dwubrzeża

**Sobota**  
**1 sierpnia 2015**

Oficjalny magazyn  
9. Festiwalu Filmu i Sztuki DWA BRZEGI  
Kazimierz Dolny, Janowiec nad Wisłą



◆ Haigh

◆ von Trotta

◆ Wenders

◆ Moretti



## Oficjalna gazeta Festiwalu Filmu i Sztuki DWA BRZEGI w Kazimierzu Dolnym i Janowcu nad Wisłą

Adres redakcji: Miasteczko Festiwalowe, ul. Nadwiślańska 9., 24-120 Kazimierz Dolny; e-mail: redakcja@dwabrzezi.pl; Pierwszy brzeg: Dawid Rydzek  
 Drugi brzeg: Błażej Hrapkowicz; Łączenie brzegów: Radosław Bućko; Fotografowanie brzegów: Michał Wargin, Stanisław Rozpędzik  
 Sekretarz redakcji: Paulina Pacanowska  
 Skład nurtu: Paulina Bukowska, Mateusz Góra, Łukasz Kolender, Alicja Mazurkiewicz, Marcin Miętus, Barbara Rusinek

Na okładce: Kadr z filmu *45 lat*



### *Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele,*

Od dziś, przez kolejnych siedem dni, każdy poranek będzie niezapomniany, bo zaczynać go będziecie lekturą „Głosu Dwubrzeża”. Dziennika, który poprowadzi Was przez artystyczny labirynt filmowych, muzycznych, plastycznych wydarzeń, jakie przygotowaliśmy na 9 edycję Dwóch Brzegów. Te symboliczne dwa brzegi to nie tylko Janowiec i Kazimierz, to twórcy i widzowie, którzy rokrocznie spotykają się na naszym Małym Wielkim Festiwalu i wzajemnie się inspirują.

Dziękuję bardzo wszystkim szanownym sponsorom, partnerom, władzom Lubelszczyzny i instytucjom, które wsparły festiwal i które rozumieją, że taki tydzień obcowania ze sztuką oznacza często odkrycie samego siebie na nowo.

Dziękuję całemu zespołowi wspaniałych ludzi, którzy współtworzą atmosferę festiwalu, starając się, by każdy czuł się tu dobrze.

Tegoroczny program jest bardzo różnorodny. Pokazuje jak rozegrany i niespójny jest współczesny świat. Zrozumieć i ujarzmić ten chaos ma szansę jedynie człowiek o bogatej wyobraźni, kreatywny, inteligentny, aktywny, empatyczny. Symbolem takich ludzi jest w numerologii cyfra 9. Zatem wszyscy, którzy zdecydują się uczestniczyć w 9-tym Festiwalu Filmu i Sztuki Dwa Brzegi, zmierzają w dobrym kierunku.

Zapraszamy,

Grażyna Torbicka  
 Dyrektor Artystyczna Festiwalu Filmu i Sztuki DWA BRZEGI

# Coś dla oka i coś dla ucha

Nie tylko filmy rozgrzeją w tym roku festiwalową publiczność - muzyczna scena Kazimierza będzie pulsować rytmami z różnych stron Polski i świata. Jazz zmiesza się z muzyką rozrywkową, punk z folkem, a pieśni Europy z latynoskimi

Organizatorzy specjalną uwagę przywiązują do promocji młodych i oryginalnych wykonawców z Polski, ale wśród gości pojawiają się także zagraniczne nazwiska, a sama muzyka przemówi językami z całego świata. Festiwal otworzy występ kwintetu **Wojtka Mazolewskiego**, jednego najbardziej cenionych muzyków sceny jazz-rockowej i improwizowanej. Jego najnowszy album uzyskał już status Złotej Płyty, a ceremonia jej wręczenia nastąpi właśnie w Kazimierzu. Z zespołem wystąpi **Natalia Przybysz** oraz **Misia Ff**.

Muzyka przeniesie nas w czasie i przestrzeni: magiczny klimat Kaszub przybliży **Olo Walicki**, z Krakowa przyjedzie pozytywna energia pod postacią dziewięcioosobowego zespołu **Kraków Street Band** oraz grupy **Vladimirsk**, przedwojenne piosenki warszawskie w nowych aranżacjach zaprezentuje **Warszawskie Combo Taneczne**. **Hańba!** przeniesie nas do międzywojennej Polski, a **Michał Kmiecik** do Islandii. W rejonny metafizyczne wprowadzi **Sjón**. Pieśni świata wykonają pieśniarki z **Laboratorium Pieśni** przy akompaniamencie bębnow szamańskich oraz innych etnicznych instrumentów, inspiracje Ameryką Łacińską przywiezie ze sobą czeska artystka **Marta Topferova** z zespołem **Trova**, natomiast **Olena Leonenko** w spektaklu muzycznym „Podwórko – Świat” opowie o rodzinnym Kijowie. Siłę kobiecego wokalu zaprezentuje **Ewa Kabsa**, przybliżając repertuar Hildegard Knef, porównywanej do Marleny Dietrich niemieckiej aktorki i piosenkarki. Z kolei męski głos, **Tomasz Krzywiński**, wykona „Piosenki niegłupie”. Będą także klasyki muzyki poważnej w interpretacji **Mercedes Borguńska Kwartet**. Każdego dnia oprócz bogatego repertuaru filmowego widzowie będą mieli więc okazję uczestniczyć w koncertach artystów, których muzyczne zainteresowania wykraczają daleko poza konwencjonalne gatunki muzyczne.

*Paulina Bukowska*





# Jazz fajny jest

Otwarcie Festiwalu Dwa Brzezi to święto nie tylko dla kinomanów ale także dla Wojciecha Mazolewskiego, którego Quintet podczas koncertu inauguracyjnego otrzyma Złotą Płytę. O połączeniu muzyki i filmu z Wojciechem Mazolewskim rozmawiała Barbara Rusinek.

**Barbara Rusinek: Jak wyobraża pan sobie film, na którego ścieżce dźwiękowej znalazłyby się utwory z „Polki”?**

**Wojciech Mazolewski:** Chciałbym usłyszeć tę muzykę w filmie. Jest bardzo sugestywna i pełna emocji. Najchętniej obejrzałbym dwanaście filmów krótkometrażowych odpowiadających kolejnym kompozycjom z „Polki”. Jak na razie udało nam się stworzyć odpowiednik dwóch takich filmów, czyli teledyski do utworów: „PUNK-t Gdańsk” i „Paris”. Pozostałe czekają jeszcze na swoje filmowe interpretacje.

**BR: Pytam, ponieważ Festiwal Dwa Brzezi skupia się właśnie na łączeniu różnych dyscyplin sztuki w kinie. Jak opisałby pan rolę muzyki w tak interdyscyplinarnej dziedzinie jak film?**

**WM:** Wiele zależy od koncepcji reżysera, a także współpracującego z nim kompozytora, od tego, jaki cel chcemy osiągnąć. Zdarza się, że muzyka gra w filmie bardzo znaczącą rolę. Prowadzi pewien dialog z obrazem, niekiedy uzupełniając i podsycając emocje w nim zawarte, niekiedy zaś będąc kontrapunktem budującym napięcie. Bywa też całą mapą emocji filmu, które obraz ukrywa. Możliwości jest bardzo wiele. Zdarzyło mi się już kilka razy współpracować z filmowcami i muszę przyznać, że zawsze jest to fascynujące przeżycie.

**BR: Pracował pan między innymi nad muzyką do debiutu Grzegorza Jaroszuka pt. „Kebab i Horoskop”, który jest nietypowy choćby dlatego, że częściej niż muzykę słyszymy dojmującą ciszę. Jak pracowało się panu nad tym filmem?**

**WM:** Cisza to też muzyka. Od początku obaj z Grzegorzem rozumieliśmy, że powinienem zrobić do tego filmu dziwną, bardzo specyficzną muzykę. Grzegorz bardzo świadomie wypełnił swój obraz napięciem i pewnego rodzaju żartem sytuacyjnym, które wybrzmiewały mocno nawet bez ilustracji dźwiękowej. Wybraliśmy bardzo konkretne fragmenty filmu, do których napisałem muzykę na kontrabas solo.

Przed „Kebabem i Horoskopem” tworzyłem muzykę do spektakli teatralnych, teatrów tańca i superprodukcji audiobookowych, które były olbrzymim wyzwaniem. W takim słuchowisku muzyka często musi wręcz zastąpić obraz. W audiobooku „Blade Runner” na przykład musiała być napisana w bardzo szerokim spektrum, od minimalistycznej, bardzo opisowej, przez zadziorną, jazzową, rockową aż do symfonicznej. Praca nad nią była prawdziwą szkołą pisania muzyki ilustracyjnej. Film, zwłaszcza Grzegorza Jaroszuka, nauczył mnie oszczędności, konieczności znalezienia złotego środka.



**BR: Odnaleźliście go wspólnie?**

**WM:** Tak. Lubię zaprzyjaźniać się z innymi artystami, bo to absolutnie niesamowite, kiedy tyle twórczych umysłów z różnych dziedzin pracuje nad jednym dziełem. Wszyscy ci ludzie muszą zawsze wypracować wspólny mianownik, aby zachować spójność i stworzyć dobry film.

Ostatnio pracowałem wraz z Quintetem nad filmem pana Janusza Majewskiego, legendy polskiej reżyserii. Był bardzo wymagający, oczekiwał od nas nie tylko muzyki autorskiej stylizowanej na lata 50., ale także interpretacji różnych standardów, ponieważ „Excentrycy” opowiadają o początkach jazzu w Polsce. Na dodatek poprosił nas, żebyśmy zagraли w filmie trzon jazzowy big bandu. Wywrócił nasz kalendarz do góry nogami, ale było to dla nas niezwykle, całkowicie nowe przeżycie.

**BR: Czy komponowanie muzyki filmowej może stać się dla pana ważniejsze od tworzenia zupełnie autonomicznych utworów, nieskrępowanych wizją reżysera?**

**WM:** Muzyka wypełnia moją głowę 24 godziny na dobę, czy tego chcę czy nie. (śmiech) Mam jednak wrażenie, że zapotrzebowanie na naszą muzykę nieustannie rośnie, więc koncerty pozostaną na pierwszym miejscu. Zawsze chciałem przekonywać ludzi, że jazz fajny jest.

**BR: Sądząc choćby po koncercie na Starówce, podczas którego świętowaliście wraz z fanami Złotą Płytę, udało się przekonać bardzo wielu.**

**WM:** Taką mam nadzieję. To był niesamowity koncert, dziękuję wszystkim, którzy go z nami przeżyli. Chociaż był to jedynie wstęp do wielkiego świętowania na koncercie otwarcia Festiwalu Dwa Brzezi.

Dziś zagrają:



21:00

Wojtek Mazolewski Quintet - KONCERT OTWARCIA  
ZAMEK, KAZIMIERZ DOLNY

# Na dwóch różnych brzegach

**45 lat** Andrew Haigha otworzy 9. Festiwal Filmu i Sztuki Dwa Brzegi. Fani dotychczasowych dokonań reżysera po raz kolejny mogą liczyć na doskonale napisane dialogi oraz świetne kreacje aktorskie, choć sam temat wyznacza nowy kierunek artystycznych poszukiwań Brytyjczyka

Po znakomicie przyjętym *Zupełnie innym weekendzie*, któremu Haigh zawdzięcza między innymi współpracę z HBO przy serialu *Spojrzenia*, wydawało się, że brytyjski twórca szybko stanie się jednym z najlepszych reżyserów współczesnego kina gejowskiego. Nikt nie chciał uwierzyć, kiedy okazało się, że jego kolejnym projektem - po intymnej opowieści o romansie dwóch mężczyzn oraz serialu opowiadającym o życiu gejów w San Francisco - będzie studium rozpadającego się po latach małżeństwa.

Choć w historii *Kate i Geoffa*, opartej na opowiadaniu Davida Constantine'a, rzeczywiście nie pojawia się żaden wątek homoseksualny, od razu można w niej odnaleźć cechy charakterystyczne dla filmów Haigha. Okrzyknięty następcą Mike'a Leigh, podobnie jak swój mistrz potrafi z doskonałym wyczuciem zobrazować skomplikowane relacje między bohaterami oraz zbudować intymną atmosferę, pozwalającą przenieść się do ich świata. Pożądany efekt osiąga Haigh również dzięki świetnej współpracy z aktorami. Do tej pory odtwórcy głównych ról w jego filmach nie byli znani szerszej publiczności. Dopiero przy okazji *45 lat* Brytyjczyk zdecydował się pracować z mistrzowskim duetem Charlotte Rampling i Tom Courtenay (oboje wyjechali w tym roku z Berlina jako laureaci nagród aktorskich).

Rozgłos i uznanie wyraźnie zaskoczyły niezwykle cichego i skromnego Haigha, o czym wielokrotnie wspominał w wywiadach. W końcu zaczynał jako asystent montażysty przy superprodukcjach (między innymi *Gladiatorze*), który o karierze reżyserskiej mógł tylko pomarzyć. Choć z hollywoodzkiego rozmachu nie zostało w jego kameralnej twórczości właściwie nic, umiejętności montażowe przydały się przy okazji debiutanckiego *Mężczyzny do wynajęcia* oraz *Zupełnie innego weekendu*. Potwierdzając starą zasadę, w myśl której brak środków wzmaga kreatywność, Haigh nie tylko wyreżyserował oba filmy, ale napisał do nich także scenariusz, zajął się montażem, a w przypadku pierwszego był autorem zdjęć.

Niezamowny, ale dzięki temu wolny od jakichkolwiek nacisków, swobodnie rozwinął Brytyjczyk unikalny styl, opierający się na dialogach wyjętych wprost z codziennych rozmów. Bohaterowie Haigha zmuszeni są do zastanowienia się nad łączącą ich relacją w obrębie własnych czterech ścian. W *Zupełnie innym weekendzie* pomiędzy przelotnymi kochankami, przebywającymi w mieszkaniu jednego z nich, rodzi się zaskakująco silna więź. W najnowszym filmie Haigh odwraca sytuację - w małym wiejskim domu wieloletni związek bohaterów przeżywa kryzys z powodu nieoczekiwanej informacji. W przededniu świętowania 45. rocznicy ich małżeństwa powracają duchy przeszłości, a bohaterowie dochodzą do wniosku, że chyba wraz z upływem lat znaleźli się w swoim związku na dwóch różnych brzegach. Już dzisiaj wieczorem przekonamy się, czy uda im się na nowo porozumieć.

Mateusz Góra

Pokaz filmu *45 lat* w Energetycznym Kinie PGE o 16:30





# Okiem kobiety

Gościem Dwóch Brzegów – i bohaterką retrospektywy – będzie w tym roku Margarethe von Trotta, reżyserka, która odmieniła oblicze niemieckiego kina

Nie ma żadnej przesady w stwierdzeniu, że Margarethe von Trotta nie tylko miała znaczący wkład w powstanie nowego kina niemieckiego, ale stała się również jedną z najważniejszych feministycznych reżyserek w historii. To dzięki niej od lat 60. przez małe i duże ekrany przeszedł korowód niezależnych i śmiałych kobiet – myślicielek wyprzedzających swoje czasy. Von Trotta zajmuje zasłużone miejsce w gronie najwybitniejszych filmowców światowego kina, udowadniając, że u jego bram nie widnieje tabliczka „kobietom wstęp wzbroniony”. Mając w swoim dorobku takie filmy jak *Czas ołowiu*, *Róża Luksemburg* czy *Hannah Arendt*, Margarethe von Trotta nie ustępuje kroku Bergmanowi i idzie ramię w ramię z Mizoguchim.

Długą ścieżkę jej kariery rozpoczęła współpraca z Volkerem Schlöndorffem – wspólnie nakręcili w 1975 roku *Utraconą część Katarzyny Blum*. Do Kazimierza Dolnego ta pochodząca z Niemiec reżyserka, aktorka i scenarzystka przyjedzie jednak ze swoim najnowszym i dotąd nieznanym w Polsce *Die Abhandene Welt*, w którym von Trotta śledzi losy słynnej śpiewaczki operowej Cateriny Fabiani. Nie jest to jedyne dzieło artystki w programie tegorocznej edycji Dwóch Brzegów - na festiwalu odbędzie się bowiem retrospektywa jej twórczości.

W filmach von Trotty najważniejsze są kobiety, niejednokrotnie o feministycznych przekonaniach, a obiektem uważnej obserwacji stają się zawiłe psychologiczne i emocjonalne aspekty relacji między bohaterkami. Na biograficzny warsztat reżyserka bierze kolejne wybitne nazwiska, ale ważniejszymi od konkretnych osiągnięć wielkich umysłów różnych dziedzin nauki i sztuki są dla niej ich uczucia i przemyślenia. Jej bohaterki raz za razem zmuszone są wybierać pomiędzy społecznymi oczekiwaniami i własnym speł-



nieniem, czemu towarzyszy zniesienie granicy pomiędzy tym, co prywatne i publiczne, polityczne i osobiste.

Von Trotta nie postrzega jednak swojej twórczości w kontekście „kina kobiet”. W jej przekonaniu tego rodzaju etykiety skazują reżyserki na artystyczne getto, z którego ich głos nie może dobiec uszu publiczności innej niż ta marginalna i niszowa. Jednocześnie von Trotta dowodzi, że kino tworzone przez kobiety i mężczyzn różni się zarówno doбором tematów, wrażliwością, budową postaci, jak i castingowymi wyborami. W jej filmach odbija się niemiecka rzeczywistość, a w tle emocjonalnych potyczek majaczy polityka.

Niewielu niemieckim reżyserkom udało się powtórzyć sukces von Trotty, która zagrała w trzydziestu filmach i zrealizowała ponad dwadzieścia, zapisując się na stałe w kinematografii swojego kraju. Niemal nikt nie dorównuje jej również niezłomnością w kreowaniu autentycznych, złożonych kobiecych osobowości.

Alicja Mazurkiewicz

Pokaz *Utraconej części Katarzyny Blum*  
w Kinie pod Srebrną Gwiazdą o 14:30.

## Krótko, acz treściwie

Jak co roku na Dwóch Brzegach ważną rolę odegrają debiutanci. Choć w Niezależnym Konkursie Filmów Krótkometrażowych mogą wziąć udział doświadczeni filmowcy, podczas tegorocznej edycji prym będą wieść młodzi twórcy.

W konkursie znalazło się 28 produkcji, wybranych z ponad 400 obrazów z Europy, Azji, Australii i obu Ameryk. Zakwalifikowane filmy trwają mniej niż 50 minut i różnią się gatunkowo – będzie można zobaczyć fabuły i animacje, dokumenty i filmy eksperymentalne.

Najkrótszym prezentowanym filmem będzie trzyminutowa animacja o najbardziej rozbudowanym tytule - *Jak zmniejszenie populacji chrześczyka zlocistego wpływa na życie miłosne pani Krystyny* w reżyserii Marty Magnuskiej. To żartobliwa opowieść o tym, jak z pozoru błahe wydarzenie może mieć znaczący wpływ na nasze życie. Eksperymentujące z formą filmy animowane będą miały w tym roku mocną reprezentację. *O miłości w Kartonowym Mieście* opowie Josphe Oxford w *Me+Her*, a historię mężczyzny, od które-

go wyprowadza się troje dorosłych dzieci, pokaże animowany Dokument Marcina Podolca. Spośród fabuł festiwalowa publiczność będzie mogła zobaczyć m.in. irańskie *Niemowlę* Aliego Asgariego, w którym dwie młode kobiety mają tylko kilka godzin, by znaleźć tymczasowego opiekuna dla dziecka jednej z nich, filmową refleksję na temat pokolenia '89, czyli *Osiem dziewięć* Pauliny Józefiny Moczyńskiej, oraz belgijskiego *Tatę* (reż. Alexandre Gilmet), opowiadającego historię młodego chłopaka, który przyjeżdża do Polski w poszukiwaniu swojego ojca.

Produkcje oceniać będzie Niezależne Jury, niezwiązane z branżą filmową, wybrane spośród widzów festiwalu. Przewidziane są trzy nagrody: Nagroda Główna to 5000 złotych, II miejsce – 3000 złotych, III miejsce – 2000 złotych. Niezależny Konkurs Filmów Krótkometrażowych jest doskonałą okazją, aby obserwować nowe trendy, które być może niebawem będą decydować o kształcie polskiego kina.

Po projekcjach, trwających zazwyczaj około dwóch godzin (Kino Pod Srebrną Gwiazdą), każdorazowo odbędą się spotkania z twórcami w Cafe Kocham Kino.

Marcin Miętus

# O fotografii, kinie i śmierci

Półki w ich domach uginają się od Złotych Palm i Srebrnych Niedźwiedzi, ale żaden z nich nie zwalnia tempa. W pierwszym dniu festiwalu będziemy mieli okazję zobaczyć nowe filmy dwóch wyjątkowych europejskich reżyserów – Nanniego Morettiiego i Wima Wendersa

Obaj reżyserzy postanowili tym razem sięgnąć do znanego im dobrze świata sztuki. Wenders czerpie z formuły dokumentu, żeby przedstawić sylwetkę fotoreportera Sebastiao Salgado, zaś Moretti snuje kinofilską, autotematyczną opowieść o reżyserce pracującej nad nowym filmem. Zarówno *Sól ziemi*, jak i *Moją matkę* łączy nie tylko zbliżony temat, ale także dojmujące poczucie przemijania i nieuchronności śmierci, jakie towarzyszy bohaterom.

Sebastiao Salgado, 70-letni brazylijski fotograf, wielokrotnie spotkał się ze śmiercią, fotografując rejonny ogarnięte wojną. Wenders rezygnuje jednak z dokładnego przedstawiania historii jego twórczości, w której Salgado utrwalił wiele ludzkich nieszczęść, na rzecz spotkania dwóch artystów. „Przekonałem się, że obecności fotografia przed kamerą nie można porównać do filmowania jakiegokolwiek innej osoby” – wyznaje niemiecki reżyser. Z tego niecodziennego spotkania przedstawiciele siostrzanych dziedzin sztuki narodziła się opowieść o etyce, wrażliwości oraz funkcji artysty. Dobre pojęcie o tym, jak wygląda życie artysty, daje z kolei historia Margherity (Margherita Buy), reżyserki starającej się stworzyć arcydzieło. Niestety, na planie piętrzą się przeszkody, a jakby tego było mało, jej matka okazuje się poważnie chora. Czerpiąc garściami z historii kina, włoski reżyser buduje autotematyczną opowieść o granicach poświęcenia dla sztuki i pragnieniach, które czasami wyjątkowo trudno ze sobą pogodzić. I chociaż ani Wenders, ani Moretti nie sugerują, że sztuka może uwolnić nas od problemów, z którymi musimy zmierzyć się w życiu, to obaj wierzą, że bez niej nasze spojrzenie na świat byłoby zdecydowanie uboższe.

Mateusz Góra

Pokazy obu filmów w Energetycznym Kinie PGE –  
„Soli ziemi” o 11, „Moją matkę” o 19:30.



## Dwa brzegi dokumentu

Utalentowana piosenkarka zmagająca się z nalogami oraz bezczelni aktywiści walczący z systemem i kryzysem wieku średniego – miłośników kina dokumentalnego czekają pasjonujące seanse

Pokazywana przedpremierowo *Amy* w reżyserii Asifa Kapa-dii to skomponowana z materiałów archiwalnych opowieść o wzlocie i upadku Amy Winehouse, muzycznej gwiazdy zmarłej cztery lata temu na skutek zatrucia alkoholowego. Reżyser wykorzystuje amatorskie nagrania, powstałe zanim wokalistka stała się sławna, materiały nakręcone przez dziennikarzy i paparazzich, a także fragmenty teledysków i zapisy koncertów, by prześledzić całą karierę Winehouse. Stara się zbadać jej motywacje, zrozumieć życiowe wybory i poddać obserwacji osoby, które miały na artystkę największy wpływ. Jednocześnie *Amy* jest filmem oskarżycielskim – obwinia o śmierć wokalistki żarłoczne, poszukujące sensacji media, odbiorców bezrefleksyjnie pochłaniających dostarczane im treści, a nawet ojca oraz męża Winehouse, którzy, jak sugerują twórcy, mieli na nią destrukcyjny wpływ. Dzięki temu dokument staje się nie tylko portretem wyalienowanej jednostki, lecz również obrazem maszyny medialnej, rządzącej światem popkultury.

Z kolei *Yes Meni idą na rewolucję* to kolejny film w dorobku skandalizującego duetu aktywistów-performerów. W *The Yes Men* i *Yes Meni naprawiają świat* Andy Bichlbaum i Mike Bonnano podszywali się pod przedstawicieli wielkich korporacji, w humorystyczny sposób obnażając ich chciwość i hipokryzję. Tym razem zajmują się zagrożeniami związanymi ze zmianami klimatycznymi, pogłębianymi przez globalne koncerty, których działania nastawione są wyłącznie na zysk. Jednocześnie opowiadają o innym, skrajnie osobistym problemie – kryzysie wieku średniego. Wplatają w film własne autoportrety, by udowodnić, że tytułowa rewolucja może zostać zapoczątkowana przez przeciętniaków, zmagających się z własnymi zgrzytotami i problemami całego świata zarazem.

Choć *Amy* i *Yes Meni idą na rewolucję* posługują się zupełnie odmiennymi środkami, łączy je zmysł krytyczny i zaangażowana postawa. Twórcy wkładają kij w mrowisko i zmuszają widza do stawiania niewygodnych pytań.

Łukasz Kolender

Pokaz *Amy* w Energetycznym Kinie PGE o 21:30,  
a *Yes Menów* w Kinie pod Srebrną Gwiazdą o 12:30.



## Nadrabianie zaległości

Widzowie w Janowcu obejrzą filmy rozpięte między skrajnymi biegunami kina – od gatunkowego, aż po autorskie, nagradzane na najważniejszych światowych festiwalach.

Widzowie w Janowcu obejrzą filmy rozpięte między skrajnymi biegunami kina – od gatunkowego, aż po autorskie, nagradzane na najważniejszych światowych festiwalach.

Skrajności te od początku swojej kariery łączy i unieważnia Woody Allen, którego *Blue Jasmine* otworzy 1. sierpnia cykl seansów w Janowcu. W swoim przedostatnim filmie reżyser przepisuje na nowo *Tramwaj zwany pożądaniem* Tennessee Williamsa, przenosząc akcję klasycznej sztuki do współczesnego San Francisco. Allen, tym razem jako aktor, pojawi się również w komedii *Casanova po przejściach* Johna Turturro, w której gra typową dla siebie postać – neurotycznego, nowojorskiego intelektualisty pochodzenia żydowskiego.

Komedią zupełnie innego rodzaju jest z kolei *Rzeź* Romana Polańskiego – jednocześnie zabawna i przerażająca satyra na klasę

środką, niemal w całości rozgrywająca się w klaustrofobicznej przestrzeni mieszkania nowojorskiego małżeństwa.

Dwukrotnie będziemy mieli okazję zagłębić się w świat amerykańskiej polityki. George Clooney w *Idach marcowych* opowiada o fikcyjnej kampanii prezydenckiej, zadając pytanie, czy podczas walki o władzę możliwe jest zachowanie wierności ideałom. Z kolei oparty na faktach *Kamerdyner* Lee Danielsa portretuje świat wielkiej polityki zza kulis, z perspektywy czarnoskórego kamerdynera, który w ciągu trzydziestu lat służył ośmiu prezydentom USA.

Zestaw filmów uzupełni jeszcze nietypowa polska komedia romantyczna *Facet (nie)potrzebny od zaraz*, a także duńskie *Polowanie* oraz kanadyjski *Pan Lazhar* (oba nominowane do Oscara w kategorii najlepszy film nieanglojęzyczny).

Cykl projekcji w Janowcu zakończy 8. sierpnia dokument *Dni, na które czekamy*, który nie doczekał się, jak dotąd, szerokiej dystrybucji w polskich kinach.

Lukasz Kolender

Pokaz *Blue Jasmine* w Gminnym Ośrodku Kultury w Janowcu o 17:00

## Filmy (nie tylko) dla dzieci

Podczas festiwalu nie będą się nudzić nawet najmłodszy widzowie. Specjalnie dla nich przygotowane zostało pasmo dla dzieci, w ramach którego codziennie rano prezentowane będą wybrane produkcje animowane i aktorskie

Wśród wybranych filmów znalazły się przede wszystkim produkcje europejskie, będące alternatywą dla dzieł realizowanych przez wielkie amerykańskie wytwórnie, takie jak Disney, Pixar czy DreamWorks. Należą do nich między innymi hiszpański *Tedi i poszukiwacze zaginionego miasta*, belgijsko-francuskie *Robaczki z Zaginionej Doliny*, niemiecki *Rycerz Błazka. Pogromca smoków*, rosyjska *Królowa śniegu* oraz norweski *Pan Patyk się żeni*.

W programie odnajdziemy również klasyczne polskie filmy dla dzieci. Nie można przegapić zremasterowanej wersji *Proszę słonia*, pełnometrażowej odsłony kultowego serialu z lat 60. w reżyserii mistrza animacji, Witolda Giersza. Nie mniejszym rarytasem jest *Odwrócona góra* albo *Film pod strasznym tytułem* Leszka Gałęzka. Surrealistyczna estetyka oraz muzyka Jana Pospieszalskiego sprawiają, że seans filmu może być równie wielkim przeżyciem dla rodziców i ich pociech.

Nieoczywistym wyborem są *Kochankowie z księżycą* Wesa Andersona, jednego z mistrzów współczesnego kina. Film opowiadający o miłości dwójki nastolatków nie jest z założenia przeznaczony dla

dziecięcej widowni, ale może być świetnym wprowadzeniem do ambitnego kina.

Seanse odbywać się będą w KOKPiT-ie, czyli Kazimierskim Ośrodku Kultury, Promocji i Turystyki, oraz w Gminnym Ośrodku Kultury w Janowcu nad Wisłą.

Lukasz Kolender



Cafe  
Kocham Kino



**13:00** Konferencja otwarcia 9. Festiwalu Filmu i Sztuki DWA BRZEZI

**18:30** **Joanna Helander, Bo Persson** - twórcy filmu „Wieczorem patrzą w księżyc”

**21:00** „Dekalog 1” - wersja zremasterowana

# Kot, Chyra i zajęc

To drugie moje „Dwa Brzegi”. Jeśli festiwal za rok zmieni nazwę na „Trzy Brzegi”, to przyjadę, jeśli nie, to adieu, organizatorzy, łaski bez.

Ostatni raz w mieście tym byłem na pogrzebie, Krauzego. Krauze to gość, który Zbawił polskie kino, dlatego mamy wszyscy wobec niego Dług. Pogrzeb był zimną, było zimno, bo w zimie jest zimno, teraz jest lato, w lecie jest ciepło. Wiem, Nobla za to odkrycie nie dostanę, co z tego, mam ponoć talent, to pisać sobie mogę, co chcę.

Na pogrzeb jechałem z Chyrą. Andrzej nie był jeszcze wtedy ojcem, teraz jest. Trochę mu odbiło, wszystko kojarzy mu się z dziećmi, widzi biustonosz i myśli o czapeczce dla bliźniąt.

Wtedy, zimą, kiedy jechaliśmy na ten pogrzeb o mały włos nie przejechał kota. I po dłuższej chwili milczenia powiedział, kurwa, ja pierdołę, jechałem rok temu tą drogą do Krauzego i przejechałem zajęc, zdechł, ale Krauze żył, teraz o mały co nie zabiłem kota, kot żyje, ale Krauze nie.

Janusz Rudnicki



**Do każdego numeru „Głosu Dwubrzeża” dołączamy ankietę. Chcemy z Waszą pomocą uczynić festiwal jeszcze lepszym. Wypełnione kwestionariusze prosimy zostawiać w kasach festiwalowych.**

## Salon empik



**14:00**

**Ewa Ewart** – promocja książki „Widziałam”

**16:00**

**Szymon Majewski** – promocja książki „Życie w pożyciu”

**18:00**

**Mariusz Czubaj** – promocja książki „Pięty Beatles”

Wszystkie filmy prezentowane na festiwalu DWA BRZEGI pochodzą z legalnych źródeł kultury

### Sponsor Generalny



Polska Grupa Energetyczna

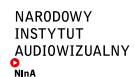
### Sponsorzy



### Organizatorzy



### Partnerzy



### Patronat medialny



Współorganizatorem wydarzenia jest Narodowe Centrum Kultury; Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego; Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach Programu Narodowego Centrum Kultury – Ojczysty – dodaj do ulubionych; Projekt dofinansowano ze środków Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich

**GŁOS DWUBRZEŻA został wydrukowany na urządzeniu Ricoh MP C3003**